

Znaczące dostawy zachodniego ciężkiego uzbrojenia. 330. dzień wojny

Andrzej Wilk, Piotr Żochowski

19 stycznia, w przededniu kolejnego spotkania grupy kontaktowej państw wspierających wojskowo Ukrainę (tzw. grupy Ramstein), przedstawiciele 11 krajów spotkali się w Estonii. Część z nich zapowiedziała nowe pakiety pomocy dla armii ukraińskiej, a także przedstawiła informacje o realizowanych projektach wsparcia:

- Dania potwierdziła wcześniejsze zapowiedzi przekazania w porozumieniu z Francją 19 armatohaubic 155 mm na podwoziu samochodowym CAESAR;
- Estonia obiecała dostawy kilkudziesięciu haubic ciągnionych 155 mm FH70 (wraz z tysiącami sztuk amunicji) i 122 mm D-30 oraz pojazdów zabezpieczenia, ponad 100 granatników przeciwpancernych Carl Gustaf M2 (z ponad tysiącem sztuk amunicji do nich), jak również szkolenie ukraińskich wojskowych. Wartość pakietu szacuje się na 113 mln euro;
- Litwa zamierza dostarczyć dwa śmigłowce Mi-8 (w 2024 r. mają zostać zastąpione przez amerykańskie śmigłowce Black Hawk), 40 armat przeciwlotniczych Bofors L/70 oraz amunicję. Wartość sprzętu oceniła na 125 mln euro;
- Łotwa przygotowuje do przekazania dwa śmigłowce Mi-17, kilkadziesiąt przenośnych przeciwlotniczych zestawów rakietowych Stinger, kilkadziesiąt karabinów maszynowych i analogiczną liczbę dronów. Pierwsza partia nowego uzbrojenia ma wyruszyć na Ukrainę 25 stycznia. Ryga zamierza również przeszkolić 2 tys. żołnierzy;
- Polska zadeklarowała dostarczenie armat przeciwlotniczych 57 mm S-60 i 70 tys. nabojów do nich. Poinformowała też o przekazaniu kolejnej partii 42 bojowych wozów piechoty (BWP) wraz z pakietami szkoleniowymi dla dwóch batalionów zmechanizowanych oraz kontynuowaniu dostaw armatohaubic samobieżnych 155 mm Krab wraz z amunicją (według części źródeł na Ukrainę dotarły już wszystkie z zamówionych przez Kijów 54 dział, wcześniej Polska przekazała ich nieodpłatnie 18; w dotychczasowych działaniach zniszczonych bądź uszkodzonych zostało co najmniej 9 krabów). Warszawa wyraziła także gotowość wysłania kompanii czołgów Leopard 2 (14 pojazdów) wraz z tysiącem sztuk amunicji;
- Czechy i Słowacja wyraziły m.in. gotowość do zwiększenia produkcji systemów artyleryjskich i amunicji do nich na potrzeby armii ukraińskiej;

- Wielka Brytania potwierdziła deklaracje z 16 stycznia, zgodnie z którymi ma przekazać Kijowowi kompanię czołgów Challenger 2 (14 sztuk) wraz z wozami zabezpieczenia technicznego, armatohaubice samobieżne 155 mm AS90 (w pierwszej kolejności jedną ośmiodziałową baterię, a w dalszej perspektywie – kolejne dwie; wcześniej informowano o dostawach łącznie 30 AS90), około setki transporterów opancerzonych (w tym gaśnicowe FV430 Mk3 Bulldog) i samochodów o wzmocnionej ochronie przeciwminowej (MRAP), kilkadziesiąt dronów do korygowania ognia artylerii, 100 tys. pocisków artyleryjskich, „setki” rakiet naprowadzanych do wieloprowadnicowych wyrzutni pocisków raketowych (GMLRS) oraz przeciwlotniczych Starstreak i AMRAAM, a także części zamienne do używanych przez armię ukraińską czołgów i BWP. Dodatkowo 19 stycznia Londyn zapowiedział przekazanie kolejnych rakiet przeciwpancernych Brimstone (w liczbie 600).

W ogłoszonym 19 stycznia nowym pakiecie amerykańskiego wsparcia wojskowego (o wartości 2,5 mld dolarów) znalazło się kolejnych 59 BWP Bradley wraz z 590 przeciwpancernymi pociskami kierowanymi TOW i 295 tys. naboju kalibru 25 mm, 90 kołowych transporterów opancerzonych Stryker, 53 MRAPy, 350 samochodów terenowych HMMWV, 12 wozów amunicyjnych, 22 ciągniki artyleryjskie, 8 systemów przeciwlotniczych Avenger (wyrzutnie rakiet Stinger zainstalowane na podwoziu HMMWV), 20 tys. sztuk amunicji artyleryjskiej 155 mm oraz 600 pocisków naprowadzanych tego kalibru, 95 tys. pocisków artyleryjskich 105 mm, 11,8 tys. granatów moździerzowych 120 mm, dodatkowe pociski do wyrzutni NASAMS, HIMARS i rakiety przeciwradiolokacyjne HARM, blisko 2 tys. przeciwpancernych pocisków kierowanych i 3 mln sztuk amunicji do broni strzeleckiej. Wcześniej Amerykanie zapowiedzieli, że nie prześlą Ukrainie czołgów Abrams. USA w porozumieniu z Izraelem rozpoczęły dostawy składowanej w tym kraju amunicji artyleryjskiej kalibru 155 mm (według „The New York Times” łącznie 300 tys. naboju). Mają także sprowadzać amunicję z baz w Korei Południowej.

Szwecja zamierza dostarczyć 50 BWP CV90, niesprecyzowaną liczbę armatohaubic 155 mm na podwoziu samochodowym Archer (wcześniej pojawiały się informacje o 12 sztukach) oraz wyrzutnie przeciwpancernych pocisków kierowanych NLAW. Szkolenie ukraińskich załóg ma zająć kilka miesięcy. Kanada zamierza wysłać kolejne 200 samochodów opancerzonych Roshel Senator (wcześniej Kijów otrzymał ich 90), a wartość pakietu oceniono na 420 mln dolarów. Deklarację dołączenia do amerykańskich i niemieckich dostaw systemów obrony powietrznej Patriot zgłosiła Holandia. Według strony ukraińskiej ma ona przekazać trzecią baterię tego typu. Amsterdam zgłosił również gotowość do współfinansowania dostaw czołgów Leopard. Finlandia zapowiedziała dostarczenie nowego pakietu sprzętu wojskowego o szacowanej wartości 400 mln euro. Jego składu nie podano do wiadomości publicznej, lecz wiadomo, że znajdzie się w nim uzbrojenie ciężkie i amunicja. Jak dotąd Helsinki udzieliły Kijowowi pomocy wojskowej wartej 190 mln euro. 16 stycznia Słowacja przekazała napadniętemu państwu ósmą, ostatnią z zamówionych przez Bratysławę haubic samobieżnych 155 mm Zuzana 2. KONŠTRUKTA – Defence ma przygotować dla armii ukraińskiej kolejnych 16 dział tego typu, a ich produkcję sfinansują wspólnie Dania, Niemcy i Norwegia.

20 stycznia RFN potwierdziła zapowiedzi z ostatnich tygodni i miesięcy dotyczące dostaw 40 bojowych wozów piechoty Marder, jednej baterii systemu obrony powietrznej średniego

zasięgu Patriot, siedmiu artyleryjskich systemów obrony przeciwlotniczej Gepard (do tej pory dostarczono 30 sztuk) oraz kolejnego systemu obrony powietrznej krótkiego zasięgu IRIS-T wraz z pociskami. Nowy niemiecki minister obrony potwierdził, że na spotkaniu w Ramstein rozmawiano o dostawach czołgów Leopard, ale nie podjęto żadnych decyzji.

Siły rosyjskie przełamały obronę przeciwnika w rejonie Kliszczijiwki i wyszły na zachodnie obrzeża Bachmutu, gdzie zostały powstrzymane w okolicach Iwaniwśke. Walki trwają także w granicach miasta i na jego północnych obrzeżach – o miejscowości u wylotu dróg z Bachmutu do Siewierska i Słowiańska (Krasna Hora, Paraskowijiwka). Jednostki agresora przekroczyły też kanał Doniec–Donbas i ponawiają ataki na pozycje obrońców na wschód od Konstantynówki (Ołeksandro-Szultyne, Dylijiwka). Podejmowały również kolejne próby natarcia na południe i wschód od Siewierska, na zachód od Gorłówki, w rejonie Awdijiwki oraz w szerokim łuku na zachód od Doniecka. Ponadto wznowili ataki na pozycje przeciwnika w zachodniej części obwodu donieckiego (Nowosiłka) i na dwóch kierunkach w obwodzie zaporoskim, gdzie do najpoważniejszych starć doszło w okolicach Orichiwa (Mała Tokmaczka). Na kierunku Kreminnej oraz w zachodniej części obwodu donieckiego próby natarcia miały także podejmować siły ukraińskie.

Artyleria i lotnictwo agresora kontynuują ostrzał i bombardowania pozycji i zaplecza obrońców wzdłuż linii styczności i w rejonach przygranicznych. Celami od kilku do kilkudziesięciu uderzeń dziennie były Chersoń, Nikopol i Oczaków oraz miejscowości położone w ich pobliżu. W rosyjskich atakach raketowych ucierpiały Kramatorsk, Kupiańsk, Łyman i obrzeża Zaporozża. Wciąż dają o sobie znać skutki ostatniego uderzenia na infrastrukturę energetyczną. 17 stycznia premier Denys Szmyhal oznajmił, że uszkodzono w nim m.in. dziewięć bloków energetycznych w elektrociepłowniach (w tym osiem na zachodzie kraju) i trzy podstacje.

16 stycznia rzecznik ukraińskiego wywiadu wojskowego (HUR) Andrij Jusow stwierdził, że prezydent Władimir Putin rozkazał nowo mianowanemu dowódcy sił okupacyjnych na Ukrainie Walerijowi Gierasimowowi zająć do marca Donbas. Przedstawiciel HUR uważa, że Putin przygotowuje swój kraj do przedłużającej się wojny. Zwrócił uwagę, że rosyjski aparat dezinformacyjny popularyzuje różnorakie scenariusze dalszej ofensywy, w tym przeprowadzenie desantu morskiego w Odessie.

20 stycznia brytyjski wywiad wojskowy ocenił, że prywatna firma wojskowa Wagner zaangażowała do wojny z Ukrainą ok. 50 tys. „ochotników” i tym samym stała się kluczowym elementem operacji. W ostatnim czasie obserwuje się stopniową legalizację działalności „grupy Wagnera”. 27 grudnia 2022 r. w rosyjskim rejestrze podmiotów gospodarczych pojawiła się informacja, że została ona oficjalnie zarejestrowana jako osoba prawna, a jej głównym polem aktywności jest „doradztwo w zakresie zarządzania”. Ma to prawdopodobnie na celu maksymalizację zysków handlowych i dalszą legitymizację organizacji, odgrywającej istotną rolę w realizowaniu zadań związanych zarówno z kwestiami wojskowymi, jak i zapewnieniem bezpieczeństwa interesów FR poza granicami kraju.

Według danych ukraińskiej służby granicznej na Białorusi znajduje się 11 tys. rosyjskich wojskowych. Liczba ta zmienia się z dnia na dzień ze względu na trwającą rotację jednostek, które po zakończeniu szkolenia są kierowane w rejon Donbasu. W połowie stycznia z lotnisk w Woroneżu i Kursku skierowano na Białoruś sześć bombowców Su-34 i dwa myśliwce

wielozadaniowe Su-30SM. Ogólna liczba rosyjskich samolotów i śmigłowców na terytorium tego kraju wynosi obecnie ok. 50. Większość z nich rozmieszczona jest na dwóch lotniskach – Maczuliszczy w obwodzie mińskim i Baranowicze w obwodzie brzeskim.

18 stycznia w Browarach w okolicach Kijowa w niewyjaśnionych dotąd okolicznościach doszło do katastrofy śmigłowca, w której śmierć ponieśli minister spraw wewnętrznych Denys Monastyrski, jego zastępca Jewhen Jenin i sekretarz stanu w MSW Jurij Łubkowycz. Kierownictwo resortu planowało przeprowadzić inspekcję na linii frontu w rejonie Charkowa. Zgodnie z komunikatem służby ds. sytuacji nadzwyczajnych w wyniku upadku i eksplozji maszyny w pobliżu miejscowego przedszkola zginęło 14 osób, w tym troje dzieci, a rannych zostało 29, w tym 15 dzieci. Służba Bezpieczeństwa Ukrainy, która prowadzi śledztwo, przyjęła trzy podstawowe możliwe przyczyny zdarzenia: naruszenie zasad bezpieczeństwa lotu, awarię techniczną lub celowe działania osób trzecich (sabotaż). Okoliczności katastrofy ma też zbadać komisja rządowa.

19 stycznia w Mińsku doszło do spotkania ministra spraw zagranicznych FR Siergieja Ławrowa z Alaksandrem Łukaszenką. Ten ostatni oświadczył, że Moskwa nie powinna wątpić we wsparcie Mińska w kwestiach bezpieczeństwa i że Białoruś zapewni funkcjonowanie wojskom rosyjskim na swoim terytorium. Zwrócił też uwagę, że postawa Ukrainy (Kijów unika prowokacji wymierzonych w Białoruś) „miło go zaskakuje”. Ławrow zapowiedział, że wzmacnianie struktur wojskowych NATO u granic obu państw nie pozostanie bez reakcji Moskwy i Mińska, a obie stolicy zajmują wspólne stanowisko w kwestii tego, jakie cele należy osiągnąć w trakcie rosyjskiej specjalnej operacji wojskowej na Ukrainie. Podkreślił również znaczenie dwustronnej współpracy wojskowo-technicznej i poinformował, że podpisał ze swoim białoruskim odpowiednikiem Siarhiejem Alejnikiem memorandum w sprawie wzmocnienia bezpieczeństwa biologicznego. Strony mają podjąć kroki na rzecz redukcji zagrożeń w tym obszarze wynikających z działalności resortów wojskowych państw trzecich.

Komentarz

- Ogłoszone jeszcze przed zaplanowanym na 20 stycznia kolejnym spotkaniem tzw. grupy Ramstein zapowiedzi dostaw na Ukrainę ciężkiego uzbrojenia stanowią znaczące wyjście naprzeciw potrzebom jej armii. Łącznie z poprzednim pakietem wsparcia, przedstawionym przez Waszyngton 6 stycznia (m.in. 50 BWP, 100 transporterów gąsienicowych i 18 haubic samobieżnych), Kijów otrzyma w najbliższych tygodniach i/lub miesiącach uzbrojenie i sprzęt wojskowy pozwalający mu w pełni wyposażać co najmniej cztery bataliony zmechanizowane na BWP (łącznie 200 pojazdów z USA, Szwecji i Niemiec), pięć batalionów na transporterach opancerzonych (ok. 250 maszyn z USA i Wielkiej Brytanii) i pięć dywizjonów artylerii (ponad 100 haubic kalibru 155 mm z Danii, Estonii, Szwecji, USA i Wielkiej Brytanii) z pozostawieniem rezerwy sprzętowej.
- Do pełnego przebrożenia w standardzie zachodnim dwóch lub trzech brygad ogólnowojskowych armii ukraińskiej brakuje wyposażenia dla batalionów czołgów. Realizacja deklaracji Londynu i Warszawy o gotowości do wysłania odpowiednio czołgów Challenger i Leopard pozwoliłaby na wystawienie łącznie zaledwie dwóch kompanii. Ewentualna zapowiedź Paryża dotycząca przekazania czołgów Leclerc, co strona francuska rozważa, również nie obejmie więcej niż kompanii. W przypadku leopardów

Berlin wciąż blokuje wydawanie pozwoleń na ich dostawy przez inne kraje, a także nie chce dostarczać czołgów z zasobów Bundeswehry i niemieckiego przemysłu, choć nie wyklucza tego w przyszłości.

- Zapowiedziane dostawy zmniejszają niedobór ciężkiego uzbrojenia w armii ukraińskiej, ale wciąż są niestarczające. W połowie grudnia braki w tym zakresie szacowano w Kijowie na 300 czołgów, 600–700 BWP i 500 haubic, lecz z początkiem stycznia nastąpiła intensyfikacja rosyjskich działań zaczepnych w Donbasie, skutkująca – co przyznają źródła ukraińskie – dużymi stratami wśród obrońców. Kwestią otwartą pozostaje, jak dalece zwiększą się potrzeby sprzętowe Kijowa do końca lutego, kiedy to do napadniętego kraju zaczną najprawdopodobniej docierać pierwsze egzemplarze nowego uzbrojenia.
- Postawa Łukaszenki podczas rozmów z Ławrowem potwierdza, że Białoruś będzie nadal wspierała rosyjską aktywność wojskową na swoim terytorium. Zwraca uwagę, że obie strony położyły nacisk przede wszystkim na wzrost rzekomego zagrożenia ze strony NATO, a dopiero na drugim miejscu znalazły się sprawy związane z „operacją specjalną” na Ukrainie. Wypowiedź Łukaszenki, że Kijów nie prowokuje Białorusi, wskazuje, że reżim w Mińsku zamierza unikać bezpośredniego zaangażowania własnej armii w walki na froncie. Z drugiej strony wciąż będzie zapewniał wsparcie siłom rosyjskim – nie tylko poprzez udostępnianie własnych obiektów wojskowych czy rezerw materiałowych, lecz także intensyfikowanie współpracy pomiędzy przedsiębiorstwami zbrojeniowymi.